Rafał Zieleniewski

Mija kolejna rocznica podpisania porozumień sierpniowych. Tym razem mniej okrągła: 39. Ale nie ten zbieg okoliczności zmusza nas do refleksji. Każdy z nas, byłych członków Solidarności, pragnie dokonać podsumowania ówczesnej aktywności społecznej. W jakiej kondycji była Polska i Polacy, gdy przyłączaliśmy się do NSZZ „Solidarność”? W jakiej jest teraz? Czy ukróciliśmy władzę partii i kłamstwo w telewizji, czy działają związki zawodowe a na mieszkanie czeka się krócej? Co zostawiamy naszym dzieciom? Jak nasz oceni historia?

31 sierpnia 1980 roku

Każdy z nas w innym momencie zrozumiał wagę wydarzeń. Jedni z nadzieją wysłuchiwali informacji o czasowych przestojach w pracy, inni lekceważyli te informacje. Jedni wiązali nadzieję z przyspawaniem pociągu do szyn inni zajęci byli codziennymi sprawami. Jednak w chyba każdym zakładzie pracy komentowaliśmy wystąpienie I sekretarza partii, Edwarda Gierka, używającego nie wymawianego wcześniej słowa „strajk”. To był dzień, w którym protesty przeciwko przeniesieniu kolejnej grupy wędlin do sklepów komercyjnych przerodziły się w strajki o inną Polskę.

Owszem, kontekst lokalny był nadal ważny. Stoczniowcy solidarnie walczyli o przywrócenie Anny Walentynowicz do pracy. Ale strajkujący w setkach zakładów poczuli wspólnotę interesu. Zaczęli mówić w swoim interesie i interesie tych, którzy nie rozpoczęli żadnych spektakularnych akcji ale wspierali strajkujących przekonaniami.

Jeszcze kilka miesięcy wcześniej socjologowie pisali o wycofywaniu się Polaków w sferę życia prywatnego. Teraz wszyscy Polacy włączyli się do działań. Żadne słowa nie potrafią wyjaśnić dzisiejszym dwudziestolatkom atmosfery wydarzeń. Nigdy dotąd, tylko wtedy, zaprzestano sprzedaży alkoholu w całym mieście na wniosek pozarządowej organizacji. Nigdy wcześniej prohibicja nie była tak powszechnie akceptowana jako potrzebna.

Powszechna jedność przekonań i oczywistość postulatów stworzyła moralne prawo do działania. Jakie to były postulaty? Przede wszystkim prawdy. Prawdy w Dzienniku Telewizyjnym, prawdy w gazetach, w tygodnikach. Prawdy o gospodarce, o społeczeństwie, o polityce. Bo bez prawdy nie można było ruszyć naprawy kraju.

Chcieliśmy ukrócenia marnotrawstwa w życiu gospodarczym i likwidacji nonsensów. Wiedzieliśmy, że jest to możliwe tylko poprzez zmianę sposobu zarządzania gospodarką. Nie liczyliśmy na odsunięcie partii od bezpośredniego zarządzania gospodarką ale na odsunięcie niekompetentnych dyrektorów. Wierzyliśmy, że proste zmiany zaowocują zapełnieniem półek sklepowych i zapobiegną dalszemu spadkowi stopy życiowej.

Oburzaliśmy się na wszechobecną korupcję i konieczność korzystania z układów w życiu codziennym. Ich źródłem była nie tylko nierównowaga rynkowa ale także podział na „nas” i „ich”. To oni dysponowali talonami na samochody i inne niedostępne dobra i rozdzielali je przede wszystkim między siebie. A niektórzy z nas dostawali talony za cenę zgody na ten system. To nie była już partia Gomółki, który ograniczał apetyty działaczy partyjnych i państwowych. To była czerwona burżuazja, świadoma swojej władzy i z niej korzystająca.

Byliśmy jednak wychowani na dogmacie nadrzędności interesów klasy robotniczej w państwie. Jej interes miała wyrażać i realizować partia robotnicza. Jeśli ta kolejny raz zawiodła to postanowiliśmy powołać niezależny, samorządny związek zawodowy. Związek miał być

gwarantem dochowania umowy społecznej. W Szczecinie umowę w imieniu strajkujących podpisał Marian Jurczyk, w Gdańsku Lech Wałęsa, w Jastrzębiu-Zdroju Jarosław Sienkiewicz. Nie wiedzieliśmy jeszcze, że Marian Jurczyk był od 1977 roku świadomym współpracownikiem Służby Bezpieczeństwa. Nie mieliśmy wtedy wątpliwości co do roli Lecha Wałęsy po 1980 roku. A ci, co wątpliwości mieli, niestety milczeli szkodząc niezależności i samorządności Solidarności. Po sierpniu Lech Wałęsa zatrudnił, wbrew woli Prezydium Komisji Krajowej, kapitana SB jako swojego szofera. Źródło finansowania jego etatu powinno zostać ujawnione. Natomiast Jarosława Sienkiewicza komentatorzy na You Tube podejrzewają o współpracę ze służbą bezpieczeństwa.
Podpisana umowa społeczna opierała się na założeniu, że NSZZ „Solidarność" kontroluje władzę a władza uwzględnia społeczne postulaty oraz realizuje bytowe potrzeby społeczeństwa. Postulaty ekonomiczne stanowiły większą część żądań. W załączeniu lista żądań strajkujących reprezentowanych przez Międzyzakładowy Komitet Strajkowy w Gdańsku. Podpisanie umowy naruszającej monopol władzy partii spowodowało konieczność rozliczeń wewnątrz partii. To konieczność zmian sposobu działania partii, wraz z powszechną utratą zaufania do władzy, doprowadziła do zmian kadrowych w partii i państwie.
Utworzony związek zawodowy, pełniąc rolę ruchu społecznego, posiadał bardzo duże zaufanie społeczne. Ogromna większość pracujących, za wyjątkiem kadry kierowniczej, należała do NSZZ „Solidarność". Także spora część członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej należała do NSZZ „Solidarność". To osłabiło możliwość pryncypialnego działania aparatu partyjnego. Przez następne kilkanaście miesięcy mieliśmy okres największej demokracji (rozumianej jako władza ludu) w historii naszego kraju.
Istnienie ruchu społecznego, liczącego około 9 ½ miliona członków płacących składki (na 12 milionów zatrudnionych) było zjawiskiem nie mającym precedensu w historii Europy.

31 sierpnia 1981 roku
Rozumienie roli NSZZ „Solidarność" ewoluowało z czasem. Zmiany poszły w dwu kierunkach. Pierwszy prąd w Solidarności stawiał na zwiększenie roli politycznej związku. Wyrażało się to kolejnymi żądaniami, w tym wolnych wyborów do rad narodowych i zniesienia cenzury w środkach masowego przekazu. Szło to w parze ze zniecierpliwieniem członków władz Solidarności w obliczu pogarszającego się stanu gospodarki. Coraz częściej słyszało się prywatne opinie członków władz związku, że raz na zawsze trzeba zrobić porządek z czerwonymi. Że pogrom partii jest programem narodu. Że na drzewach, zamiast liści, będą wisieć komuniści. Kulminacją tych tendencji były słowa, które padły na posiedzeniu Komisji Krajowej w Radomiu: o targaniu się po szczękach.
Nie wiązało się to ze wzrostem poparcia dla Solidarności w społeczeństwie. Przeciwnie, entuzjazm opadał i coraz więcej osób było zmęczonych widoczną walką o władzę. Na kolejne zebrania związkowe w zakładach pracy przychodziło coraz mniej osób. Solidarność nie miała też ani czołgów ani bazy materialnej dla sprawowania władzy.
Do zmian w zakładach pracy dążył drugi nurt w ruchu związkowym. Powstała pozastatutowa organizacja skupiająca działaczy Solidarności z 18 największych zakładów pracy. Zasadą była przynależność do „sieci" największego zakładu pracy z każdego województwa. Działacze z tego zakładu mieli utrzymywać kontakty z dużymi zakładami w swoim regionie. Pierwszym zadaniem Sieci było opracowanie wzorcowego statutu samorządu pracowniczego oraz innych dokumentów związanych z jego powoływaniem. Sieć stała się samorządową platformą programową Solidarności. Najważniejszym osiągnięciem był projekt ustawy o przedsiębiorstwie

społecznym. Zakładał on przejęcie zarządzania przedsiębiorstwami przez rady pracownicze oraz wprowadzenie autonomii poszczególnych zakładów. Najbardziej radykalni działacze sieci planowali wprowadzenie w pewnym momencie własnej kontroli nad więzami kooperacyjnymi pomiędzy zakładami pracy i oderwanie zakładów pracy od wytycznych przychodzących ze zjednoczeń i Komisji Planowania Rady Ministrów.
Działania zwolenników wprowadzenia samorządu w zakładach pracy były początkowo bojkotowane przez struktury związku zawodowego. Obawiano się samorządu jako potencjalnej konkurencji do zarządzania przedsiębiorstwem. Dopiero podczas pierwszej tury I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność" przyjęto uchwałę popierającą wprowadzenie samorządu pracowniczego. Pomiędzy pierwszą a drugą turą Zjazdu Prezydium Krajowej Komisji Koordynacyjnej podjęło sprzeczną z uchwałą Zjazdu decyzję o przyjęciu kompromisowej wersji ustawy o przedsiębiorstwie państwowym i ustawy o samorządzie załogi. Podczas drugiej tury przyjęto uchwałę domagającą się referendum w sprawie nowelizacji ustawy lecz uchwalone prawo weszło w życie na wiele lat.
Po 13 grudnia 1981 roku codziennie stykaliśmy się z dwoma skutkami kilkunastu miesięcy istnienia niezależnego, samorządnego ruchu społecznego. Pierwszym były nawiasy kwadratowe w tekstach niezależnych wydawnictw zaznaczające miejsce i przyczynę ingerencji cenzury.
Drugim skutkiem był samorząd pracowniczy we wszystkich przedsiębiorstwach. Działalność samorządu pracowniczego była różna w różnych zakładach pracy. Były zakłady pracy, gdzie samorząd działał sprawnie. Istotną przyczyną osłabienia działania była spowodowana przełożeniem w większości zakładów daty wyborów do organów samorządu na czas po zawieszeniu stanu wojennego. Najczęściej nie kandydowali ludzie związani z związkiem „Solidarność" lecz inne osoby, w tym lojalne wobec systemu.
Uchwały I Zjazdu Solidarności były przejawem powszechnej akceptacji uspołecznienia środków produkcji w ówczesnej Polsce. Wszyscy zdawali sobie sprawę, że zmiana systemu wtedy była niemożliwa. Nie dysponujemy wynikami żadnych sondaży sprawdzających stopień autentyczności akceptacji tez uchwały programowej przyjętej we wrześniu 1981 roku przez I Zjazd Solidarności. W sumie nikt nigdy nie zadał pytania, czy społeczeństwo „domagało się wprowadzenia reformy samorządowej i demokratycznej na wszystkich szczeblach zarządzania, nowego ładu społeczno-gospodarczego, który skojarzy plan, samorząd i rynek" (jedna z tez uchwały programowej) bo tak wyobrażało sobie Rzeczpospolitą czy dlatego, że był to wstęp do obalenia władzy partii. Ja wierzyłem w możliwość budowy nowego ładu.
Przeczytajmy na nowo tezy uchwały programowej I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność". Przede wszystkim widzimy w nich wolę zmian działania na rzecz dobra wspólnego. Niezależnie od zakładu pracy czy regionu związek szczególną opieką miał otoczyć najbiedniejszych, także osób starych, niepełnosprawnych i nieuleczalnie chorych. To nie był program związkowy, to był program budowy nowego ładu społecznego. Podstawą materialną owego programu była produkcja zakładów pracy dla zaspokojenia potrzeb najbliższego otoczenia. Autentyczny samorząd pracowniczy, inspirowany przez działaczy Związku, miał być podstawą samorządnej Rzeczypospolitej.
Nie widać w programie nowego ładu Rzeczypospolitej ani śladu praw dla aparatu partyjno-gospodarczego rządzącymi do tej pory w zakładach pracy, w zjednoczeniach i ministerstwach. My, ludzie pracy mieliśmy przekształcać kraj, aby wszystkim żyło się lepiej. Nie udało nam się wtedy zbudować nowego systemu społeczno-gospodarczego. Partia złamała inicjatywy rozbudzone w proteście społecznym przeciwko własnym błędom. Nigdy nie dowiemy

się, czy gdyby NSZZ Solidarność do końca samoograniczał swoje żądania polityczne to czy mógłby przetrwać dekadę, do końca formacji socjalistycznej w ZSRR i wschodniej Europie. Jedno wiemy: członkowie władz NSZZ „Solidarność" nie przygotowali się do siłowego rozwiązania konfliktu o władzę choć powinni. Tylko w jednym regionie wypłacono gotówkę z konta bankowego. Podobnie większość społeczeństwa doznała szoku po wprowadzeniu stanu wojennego. A przecież były dowcipy w stylu: Czy zakaz zgromadzeń [po przyszłym wprowadzeniu stanu wyjątkowego] obejmie też kolejki? Reakcja większości Polaków sprowadzała się do potępienia zerwania umowy społecznej niezależnie od przynależności partyjnej i związkowej.

31 sierpnia 1989 roku

NSZZ „Solidarność" reaktywował się w nowej sytuacji politycznej bez ducha solidarności. Bez pragnienia realizacji uchwał sprzed 8 lat. Przywódcy Związku w większym stopniu nadzorowali realizację praw kapitału zastępującego wcześniejszy aparat partyjny niż walczyli o prawa pracownicze. O nowym ładzie społeczno-gospodarczym można powiedzieć wiele ale nie to, że prawo do pracy jest respektowane. Jeśli system płac zreformowano to na pewno nie w tym kierunku o jakim myśleli związkowy w 1981 roku. Ani Związek ani żaden z Polaków nie kształtuje już rzeczywistości. Robią to międzynarodowe grupy kapitałowe w interesie swoich akcjonariuszy żyjących w bogatszych od naszego krajach. A postsolidarnościowe elity jawnie dążyły do oddania resztek suwerenności gospodarczej w imię wolności realizowania zysków. Ogromne zadłużenie zewnętrzne naszego kraju (szczególnie w relacji do aparatu wytwórczego państwa), zadłużenie skarbu państwa i pojedynczych obywateli oraz zadłużenie międzypokoleniowe każą z obawą patrzeć w przyszłość. Z całą pewnością kres idei solidarności zastąpionej pochwałą indywidualnego wyścigu o bogactwo materialne obawy nasze pogłębia.

31 sierpnia 2019 roku

Po upływie dwóch dekad, patrząc przez pryzmat przemian ustrojowych, połowa Polaków wyrażała poparcie dla wprowadzenie stanu wojennego i powiązaną z tym likwidację NSZZ „Solidarność". To znaczy, że przynajmniej 1/3 członków związku zawodowego rozczarowała się działaniem swoich władz. Wzywam wszystkich rodaków do zastanowienia się w jakiej kondycji była Polska i Polacy, gdy powstawała NSZZ „Solidarność" a w jakiej jest teraz.
Czy możliwość zakupów lepszych wędlin dotyczy wszystkich? Czy Polacy są gotowi solidarnie strajkować o przywrócenie działaczy związkowych do pracy? Czy otrzymujemy prawdę, całą prawdę i tylko prawdę w dzisiejszych Wiadomościach? Czy ukrócono marnotrawstwo i korupcję w życiu gospodarczym? Czy zasypaliśmy podział na „nas" i „ich"? Czy rządząca partia rządzi demokratycznie czy lekceważy prawo? Czy społeczeństwo jako całość jest chętne do kontroli władzy? Czy ludziom chce się działać dla Rzeczypospolitej? Czy mamy wolę zbudowania nowego ładu społeczno-gospodarczego?
Co poszło nie tak? Przede wszystkim kierownictwo podziemnej „Solidarności" przyjęło pieniądze a z nimi idee zdecydowanych wrogów demokracji: Ronalda Regana i Margaret Thatcher. Po dojściu do władzy skutecznie wmówili inteligencji, że będzie jej się żyło dostatniej ale „robole" muszą stracić. Musieli stracić zakłady pracy, dzięki którym stanowili siłę społeczną. Robotnicy po utracie zakładu pracy stracili także finansowo. Oczywiście, po kolejnej dekadzie stracili finansowo także pracownicy umysłowi. Dobrze zarabiają wyłącznie ci, który w imieniu kapitału nadzorują szeregowych pracowników. Złamanie sojuszu inteligencji z klasą robotniczą zapoczątkowało kolejne rozłamy w społeczeństwie. Dziś nauczyciele nie strajkują razem z

pielęgniarkami czy pracownikami pomocy społecznej. O strajku w obronie zwolnionego kolegi czy koleżanki nikt nawet nie pomyśli.
Odrębnym problemem jest zachowanie się klasy partyjnej w Polsce. Kolejne partie przez dekady oszukiwały w wyborach, co innego obiecując przed wyborami a co innego realizując po wyborach. Kolejne rządy były coraz butniejsze. Narastała korupcja polityczna. Co gorsza większość społeczeństwa lekceważy konieczność wyeliminowania korupcji. Partia mieniąca się obywatelską razem z partią chłopską jawnie kpiła z woli wyborców. Żądanie referendum w sprawie utrzymania wieku emerytalnego zbyli odpowiedzią: Nie robi się referendum kiedy wynik referendum jest oczywisty.
Cztery lata temu Polacy słusznie wybrali program partii, który obiecywał transfery społeczne na korzyść uboższych. W pakiecie otrzymali nie zapowiadaną walkę z instytucjami nie podległymi politycznie a stojącymi na straży praw obywatelskich. Dochodzi do tego postęp nauk społecznych coraz skuteczniej doradzających metody sprawowania władzy politycznej. Naukowcy korzystają z ogromnej bazy wiedzy o ludziach na podstawie obserwacji milionów kont w mediach społecznościowych. Władze same zresztą manipulują informacjami korzystając z fałszywych kont.
Nie sprzyja obrony demokracji przyjęta konstytucja. Oddała ona całą władzę partiom a w praktyce w ręce przywódców partyjnych. Rola społeczeństwa została sprowadzona do oddania raz na cztery lata głosu na partię bez jakiejkolwiek odpowiedzialności w trakcie kadencji. Wydaje się, że nie istnieje możliwość przerwania zaklętego kręgu władzy klasy partyjnej, walczącej o poszerzenie własnych przywilejów. Jedyną szansą jest powrotu do porzuconego pojęcia solidarności.
Demokracja, aby była trwała, musi być wprowadzona w fazie produkcji a nie w formie redystrybucji finansowej. Trzeba opracować pomysł na wieloszczeblowy, demokratycznie zarządzany ład społeczno-gospodarczy, który skojarzy naukowe planowanie z rynkiem. Dyskusję o programie opartym na idei solidarności społecznej powinni poprowadzić ci, których obdarzyliśmy w 1980 i 1981 roku zaufaniem. Proszę członków Krajowej Komisji Koordynacyjnej o podjęcie dyskusji. To już ostatni moment na zebranie się i przyjęcie sprawozdania. Tego sprawozdania, na które czeka nasze pokolenie. Tego sprawozdania, które będzie interpretowane na różne strony przez historyków.

Rafał Zieleniewski

---

21 postulatów Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego z 17 sierpnia 1980

1. Akceptacja niezależnych od partii i pracodawców wolnych związków zawodowych, wynikająca z ratyfikowanej przez PRL Konwencji nr 87 Międzynarodowej Organizacji Pracy dotyczącej wolności związkowych.
2. Zagwarantowanie prawa do strajku oraz bezpieczeństwa strajkującym i osobom wspomagającym.
3. Przestrzegać zagwarantowaną w Konstytucji PRL wolność słowa, druku, publikacji, a tym samym nie represjonować niezależnych wydawnictw oraz udostępnić środki masowego przekazu dla przedstawicieli wszystkich wyznań.

4. a) przywrócić do poprzednich praw: – ludzi zwolnionych z pracy po strajkach w 1970 i 1976 r., – studentów wydalonych z uczelni za przekonania,
b) zwolnić wszystkich więźniów politycznych (w tym Edmunda Zadrożyńskiego, Jana Kozłowskiego, Marka Kozłowskiego),
c) znieść represje za przekonania.
5. Podać w środkach masowego przekazu informację o utworzeniu Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego oraz publikować jego żądania.
6. Podjąć realne działania mające na celu wyprowadzenie kraju z sytuacji kryzysowej poprzez:
a. podawanie do publicznej wiadomości pełnej informacji o sytuacji społeczno-gospodarczej,
b. umożliwienie wszystkim środowiskom i warstwom społecznym uczestniczenie w dyskusji nad programem reform.
7. Wypłacić wszystkim pracownikom biorącym udział w strajku wynagrodzenie za okres strajku jak za urlop wypoczynkowy z funduszu CRZZ.
8. Podnieść wynagrodzenie zasadnicze każdego pracownika o 2000 zł na miesiąc jako rekompensatę dotychczasowego wzrostu cen.
9. Zagwarantować automatyczny wzrost płac równolegle do wzrostu cen i spadku wartości pieniądza.
10. Realizować pełne zaopatrzenie rynku wewnętrznego w artykuły żywnościowe, a eksportować tylko i wyłącznie nadwyżki.
11. Wprowadzić na mięso i przetwory kartki – bony żywnościowe (do czasu opanowania sytuacji na rynku).
12. Znieść ceny komercyjne i sprzedaż za dewizy w tzw. eksporcie wewnętrznym.
13. Wprowadzić zasady doboru kadry kierowniczej na zasadach kwalifikacji, a nie przynależności partyjnej, oraz znieść przywileje MO, SB i aparatu partyjnego poprzez: zrównanie zasiłków rodzinnych, zlikwidowanie specjalnej sprzedaży itp.
14. Obniżyć wiek emerytalny dla kobiet do 50 lat, a dla mężczyzn do lat 55 lub [zaliczyć] przepracowanie w PRL 30 lat dla kobiet i 35 lat dla mężczyzn bez względu na wiek.
15. Zrównać renty i emerytury starego portfela do poziomu aktualnie wypłacanych.
16. Poprawić warunki pracy służby zdrowia, co zapewni pełną opiekę medyczną osobom pracującym.
17. Zapewnić odpowiednią ilość miejsc w żłobkach i przedszkolach dla dzieci kobiet pracujących.
18. Wprowadzić urlop macierzyński płatny przez okres trzech lat na wychowanie dziecka.
19. Skrócić czas oczekiwania na mieszkanie.
20. Podnieść diety z 40 zł do 100 zł i dodatek za rozłąkę.
21. Wprowadzić wszystkie soboty wolne od pracy. Pracownikom w ruchu ciągłym i systemie 4-brygadowym – brak wolnych sobót zrekompensować zwiększonym wymiarem urlopu wypoczynkowego lub innymi płatnymi dniami wolnymi od pracy.

Uchwała programowa I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” (Tezy)

1. Domagamy się wprowadzenia - reformy samorządowej i demokratycznej na wszystkich

szczeblach zarządzania, nowego ładu społeczno-gospodarczego, który skojarzy plan, samorząd i rynek.
2. Nadchodząca zima wymaga energicznych działań doraźnych — Związek ogłasza stan gotowości ludzi dobrej woli
3. Obrona poziomu życia ludzi pracy wymaga zbiorowego przeciwdziałania spadkowi produkcji.
4. Związek uznaje konieczność przywrócenia równowagi rynkowej w ramach wiarygodnego programu antykryzysowego. zgodnego z docelową reformą i przy ochronie najsłabszych grup ludności.
5. Walka z kryzysem i reforma ekonomiczna muszą być realizowane pod społecznym nadzorem.
6. Pamiętając o wszystkich, Związek otoczy szczególną opieką najbiedniejszych.
7. Zaopatrzenie w żywność jest dziś sprawą najważniejszą; kartki muszą mieć pełne pokrycie, rozdział żywności musi być poddany społecznej kontroli.
8. Związek przeciwdziałać będzie narastającym różnicom socjalnym między zakładami pracy i między regionami.
9. Prawo do pracy musi być respektowane, a system płac należy zreformować.
10. Należy zapewnić bezpieczne i nieszkodliwe dla zdrowia warunki pracy.
11. Prawo pracy winno stanąć na straży interesów społecznych i pracowniczych obywateli.
12. Związek dąży do skierowania rozbudzonej w proteście społecznym inicjatywy ku zaspokojeniu potrzeb najbliższego otoczenia.
13. Związek broni prawa rodziny do zaspokojenia podstawowych potrzeb i rozwoju w poczuciu bezpieczeństwa.
14. Związek będzie bronił praw osób starych, niepełnosprawnych i nieuleczalnie chorych.
15. Wobec zagrożenia biologicznego narodu, ochrona zdrowia jest obszarem szczególnego zainteresowania Związku.
16. Związek walczy o skuteczną ochronę środowiska człowieka.
17. Związek domaga się respektowania podstawowego prawa człowieka, do własnego mieszkania i uczestniczy w kształtowaniu polityki mieszkaniowej.
18. Związek dążyć będzie do zapewnienia każdemu pracownikowi niezbędnej ilości czasu wolnego i możliwości jego wykorzystania dla uczestnictwa w kulturze.
19. Pluralizm światopoglądowy, społeczny, polityczny i kulturalny powinien być podstawą demokracji w samorządnej Rzeczypospolitej.
20. Autentyczny samorząd pracowniczy będzie podstawą samorządnej Rzeczypospolitej.
21. Samodzielne prawnie, organizacyjnie i majątkowo samorządy terytorialne muszą być rzeczywistą reprezentacją społeczności lokalnej.
22. Organizacje i ciała samorządowe powinny uzyskać reprezentacje na szczeblu najwyższych władz państwowych.
23. System musi gwarantować podstawowe wolności obywatelskie, respektować zasady równości wobec prawa wszystkich obywateli i wszystkich instytucji życia publicznego.
24. Sądownictwo musi być niezawisłe, a aparat ścigania poddany społecznej kontroli.
25. W Polsce praworządnej nikt nie może być prześladowany ca przekonania ani zmuszany do działań niezgodnych m sumieniem.
26. Osoby winne doprowadzenia kraju do upadku muszą ponieść pełną odpowiedzialność.
27. Młode pokolenie Polaków musi mieć zapewnione odpowiednie warunki dla rozwoju fizycznego, psychicznego i moralnego.

28. Kultura i oświata muszą być dostępne dla każdego, wymagają opieki i pomocy Związku.
29. Związek będzie popierał i chronił wszelkie niezależne poczynania zmierzające do samorządności w kulturze i edukacji.
30. Związek będzie popierał swobodę badań naukowych i samorządność środowisk naukowych.
31. Związek będzie walczył z zakłamaniem we wszystkich dziedzinach życia, ponieważ społeczeństwo chce i ma prawo żyć w prawdzie.
32. Środki społecznego komunikowania są własnością społeczną, muszą służyć całemu społeczeństwu i być pod jego kontrolą.
33. Członkowie naszego Związku mają prawo nieskrępowanego wyrażania opinii i woli oraz swobodnego organizowania się dla realizacji wspólnych celów.
34. Decyzje i działania instancji związkowych winny opierać się na rzetelnej znajomości opinii i woli członków Związku.
35. Podstawowym sposobem realizacji interesów pracowniczych i obywatelskich członków Związku jest droga uzgodnień i porozumień, a gdy one zawiodą — akcje protestacyjne.
36. Kontrola i krytyka instancji związkowych to prawo i obowiązek każdego członka „Solidarności".
37. „Solidarność" domaga się nowego porozumienia społecznego.

Zjazd Delegatów Gdańsk, dnia 7 października 1981 r.